

Biletomaty, paczkomaty i kasy robiące zdjęcia

16 sierpnia 2024

Z biegiem czasu stare metody zakupu biletów i nośniki, na jakich wydawane są bilety komunikacji miejskiej ZTM Warszawa (znany też jako WTP) uznał za przestarzałe. ZTM uznaje wszystkie metody podróży zapewniające prywatność za nieodpowiednie dla naszej epoki. I tak, kiedyś były dostępne automaty do sprzedaży biletów w prawie każdym pojeździe i miały wrzut monet. Dało się kiedyś kupić bilety u kierowcy za odliczoną gotówkę (monety). W końcu dało się kupić bilety w kiosku za gotówkę.

Jak jest obecnie?

W dzisiejszych czasach nie ma już automatów do zakupu prawdziwych biletów – za prawdziwe pieniądze pozostające w ręku (gotówkę). Choć można by się było sprzeczać, czy gotówka to prawdziwy pieniądz. Wciąż jednak ma się ją pod ręką i ostatecznie też można ją wymienić na złoto. Zamiast tego obecnie automaty są wyposażone w czytnik danych biometrycznych (aktywną kamerę) zamiast wrzutu monet. Kamera ta skanuje twarze podróżnych (i przechodniów) z odległości około 30 centymetrów uwidaczniając każdy szczegół biometrycznego wizerunku. Kamera ta pozostaje nieoznaczona i znajduje się w górnej ramce wokół monitora. Zależnie od modelu biletomatu jest to pojedyncza dziurka zakryta przezroczystym plastikiem lub też perforacja sugerująca, że znajduje się tam głośnik. Jednak gdy się zajrzy tam głębiej, można dostrzec tam ukrytą kamerę. Proceder ukrytych kamer w przestrzeni publicznej trwa więc dalej w najlepsze, mimo że dawno temu takie coś było zakazane.

Problem ukrytych kamer opisała kiedyś [„Gazeta Wybiórcza”](#).

Kiedyś wybiórczo interesowali się tematem prywatności. Dziś już nie. Jedną pasażerkę, która dostrzegła wielkiego brata, który patrzy firma odpowiedzialna za te maszyny biletowe, postraszyła publicznie policją i nie dostrzega potrzeby informowania o celach tak inwazyjnego nielegalnego zbierania danych biometrycznych. Nagranie z takiej kamery można obejrzeć na [jednej ze stron](#), gdzie nagrania te wyciekły i stały się publiczne.

Czy tylko ZTM Warszawa i ASEC kradną dane biometryczne?

Niestety nie tylko. Na tamten czas znane było tylko jedno źródło tego wycieku. Obecnie tak samo postępuje InPost w swoich Paczkomatach. Paczkomaty posiadają zazwyczaj 3 kamery. Dwie widoczne umieszczone pod jego dachem oraz jedną zainstalowaną również w górnej ramce monitora. Jest to dziurka około 1 centymetra średnicy pokryta przezroczystym materiałem w odległości około 3 centymetrów nad górną krawędzią głównego wyświetlacza.

Oprócz tego kradną dane biometryczne także sklepy Biedronka za pomocą swoich kas samoobsługowych (sprawdziłam stan w trzech sklepach w Warszawie – wszystkie miały kasy z dziurką nad monitorem). W tym przypadku nie jest wiadome, gdzie te dane trafiają. Dane biometryczne z paczkomatów i biletomatów, [można znaleźć publicznie dostępne](#).



Jak ZTM chce zalegalizować kamery w biletomatach i kasownikach?

Od 2025 lub 2027 roku (nie jest jasne, kiedy to wprowadzą) w kamery będą wyposażone już nie tylko biletomaty, ale także kasowniki. Stanie się to za sprawą tego, że ZTM Warszawa stwierdził, że nie zrezygnuje z QR kodów i będzie to jedyny sposób na kupno biletu papierowego, jednak pozbawionego już swojej głównej zalety, że można go skasować w każdej chwili. Bilety te bowiem są wydawane w formie skasowanej. Oczywiście jedynym sposobem ich sprawdzenia jest zeskanowanie QR kodu, a przedsiębiorca ma obowiązek udostępnić metodę walidacji biletów. Tego bez kamery się nie da, bowiem zwykłe tanie czytniki nie skanują QR kodów, zaś kamery są tańsze od drogich czytników z funkcją kamery, które wysyłają tylko treść kodu po linii danych.

W ten sposób zostaną zalegalizowane kamery w biletomatach i kasownikach, jeżeli obywatele nic z tym nie zrobią.

Czy obywatele mają coś przeciwko

kradnięciu danych biometrycznych?

Otóż warszawscy rezylianie nic nie mają przeciw. Rozmawiałam o tym nawet z jedną pasażerką warszawskiego autobusu, która jest gorąco za łapaniem złodziei i jej zdaniem tylko paranoik ma coś przeciwko temu. Dane te dalej trafiają do firmy Microsoft (w czasie awarii zarówno biletomatów jak i paczkomatów widać pulpit i pasek zadań systemu Windows) i służą do szkolenia sztucznej inteligencji Microsoftu. Niestety, nie korzystam z kas samoobsługowych, toteż nie widziałam ich ekranu w czasie awarii – nie wiemy na jakim systemie operacyjnym działają, ale domyślić się można, że też na Windowsie.

Opór prawdziwych ludzi (a nie rezylian) powinien polegać na zgłaszaniu procederu do UODO i sądów (szczególnie sądów, bo obecny UODO wydaje decyzje polityczne przychylne BlackRockowi). Oprócz tego legalne jest zaklejanie takich kamer, ponieważ nie służą one obserwacji otoczenia. Kamera w paczkomacie umieszczona nad ekranem nie widzi okolicy skrytek, toteż nie może być dowodem w sprawie okradnięcia paczkomatu z przesyłek. Nie nagra też momentu jego uszkodzenia. Pozostaje więc całkowicie bez uzasadnionego celu administratora danych osobowych.

Sprzęt wykorzystywany do łamania praw obywatelskich może także być zaklejany klejem Kropelka w celu zmatowienia obiektywu takiej kamery. Art. 5 „Kodeksu cywilnego” bowiem stanowi „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”. Prawo to powtórzono w art. 25 i 26 „Kodeksu karnego”. „Art. 25. § 1. Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. [...] Art. 26. § 1. Nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimukolwiek

dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego”. Nie można więc chronić prawa do posiadania niepopisanej kamery w sytuacji, gdy kamera ta jest ukryta, nie służy do uzasadnionego celu w myśl RODO i służy do nielegalnego zbierania wizerunków osób korzystających z paczkomatu, kasy samoobsługowej lub biletomatu (co jest wykroczeniem lub przestępstwem w myśl prawa). Matowiąc kamerę należy dołożyć staranności, by nie uszkodzić innych części urządzenia (ekranu, obudowy wokół nielegalnej kamery). Prywatność ludzi i prawo do odmowy zbierania danych biometrycznych jest dobrem w oczywisty sposób ważniejszym niż prawo do posiadania niepopisanej kamery.

W końcu... ludzie z takiego sprzętu powinni przestać korzystać i informować innych ludzi (np. we kolejce w sklepie), że znajduje się tam nielegalna kamera. Możliwe, że nie każdy jest w stanie powiedzieć, co tam się znajduje, skoro kamery nie oznaczono.

Jak będzie wyglądać przyszłość

W sytuacji braku oporu przyszłość będzie wyglądać tak, że korporacje i państwo wejdą ze swoimi kamerami do domów niewolników (trudno ich nazwać obywatelami). Pierwsze rozpytywanie o to ile osób jest przeciwnych rządowej [kamerze zainstalowanej w domu](#), już się odbyły. Wśród osób w wieku 18-30 lat 29% pytanych nie ma nic przeciwko rządowemu monitoringowi w ich prywatnych domach.



Oprócz tego można się spodziewać, że biometryczne zdjęcia będzie robił każdy, wieszając informację, że obiekt jest monitorowany i nie usprawiedliwiając, dlaczego tak blisko i nisko powiesił kamerę zbierającą wizerunki twarzy.

Takie wizerunki biometryczne z pomocą AI będą w przyszłości wykorzystywane do okradania losowych ofiar, dla których będą pozyskane inną drogą też pozostałe dane potrzebne do wzięcia pożyczki lub udowodnienia, że były w danej lokalizacji i dokonały jakiegoś przestępstwa. Przecież AI zaczyna tworzyć świetne filmy, które może też wyprodukować dla osób, które będą chciały udowodnić coś, co nigdy nie miało miejsca w rzeczywistości.

Oprócz tego ZTM [do sierpnia 2027 wycofa płatność gotówką](#). Tak bowiem ma działać ich nowy system. RP0 niby ma coś przeciwko temu, jednak nie zrobił nic poza [wystosowaniem słownej pogadanki](#) do ZTM. Odpowiedzi ZTM nie opublikował mimo upływu prawie roku.

Można się też spodziewać, że władze przestaną reagować na naruszenia innych praw obywateli, skoro obywatele nie walczą o swoje prawa już w żaden sposób i robią to, co chcą od nich takie korporacje jak Google, Microsoft, Apple, Amazon i inne, i gdy jedyną ich potrzebą już jest tylko możliwość

przeczytania kolejnej papki medialnej na smartfonie-szpiegusiu.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: RisaA (CC BY-SA 4.0)

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1.

<https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22846550,kamery-w-biletomatach-ingeruja-w-prywatnosc-co-sie-dzieje-z.html>

2.

<https://warszawa.naszemiasto.pl/rozpoznajecie-nagrała-go-kamera-w-biletomacie-zdjecie/ar/c8-3104314>

3.

<https://lipno.policja.gov.pl/dokumenty/zalaczniki/146/146-300999.mp4>

4.

<https://wolnemedi.net/29-osob-w-wieku-18-29-lat-popiera-rzadowe-kamery-w-domach/>